

Zamykam oczy, by widzieć cię z bliska – Jerzy Grunwald

Zamykam oczy, by widzieć cię z bliska
Gdy ciepły wieczór mi ciebie odbiera
Gdy gasną lata, ostatnie ogniska
I już na jesień się zbiera
I znowu przy mnie, jak wczoraj, jak zawsze
W pamięci złudnej, przeglądasz się w lustrze
Znajome miejsca, znajdujesz twarze
Choć twoje miejsce już puste
Nic się nie kończy i nic nie zaczyna
Tak bez powodu, nagle w jednej chwili
Popatrz na kwiaty, co jeszcze nie zwiędły
Wieczór je tylko w krótki sen uchylił
Jaskółki krążą nad głową wciąż nisko
Zakrywa wieczór pół ziemi, pół nieba
Zamykam oczy, by widzieć cię z bliska
Choć ciebie przy mnie już nie ma
Nic się nie kończy i nic nie zaczyna
Tak bez powodu, nagle w jednej chwili
Popatrz na kwiaty, co jeszcze nie zwiędły
Wieczór je tylko w krótki sen uchylił



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych